

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośzeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośzeniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na niedzielę, dnia 9-go maja 1920.

Nr. 107.

SEKRETARJAT

Naczelnej Rady Ludowej na Wol. M. Gdańsk mieści się teraz przy Poggenpuhl Nr. 11 w Ochronce — dom ogrodowy.

BIURO otwarte CODZIENNIE z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 1 w południe. Naczelna Rada Ludowa na W. M. Gdańsk.

BIURO KOMITETU WYBORCZEGO

znajduje się przy Ochronce

UL. POGGENPUHL 11.

Tel. nr. 1781 i 1161.

Tel. nr. 1781 i 1161.

Obywatele Wolnego Gdańska!

Dają Wam możność urządzić sobie dom, tak jak Wam się podoba. Wolny Gdańsk ma się rządzić tak, jak uchwałą przedstawiciele Wasi, których posłacie do Konstytuancy. Jest to zebranie przedstawicieli Waszych, co stworzyć mają wielką rzecz:

UCHWALIĆ KONSTYTUCJĘ DLA WOLNEGO GDAŃSKA!

Co to jest Konstytucja? Jest to prawo zasadnicze, główne i pierwsze, na którym opierają się i z którego wychodzą wszelkie prawa inne. Jaką więc konstytucja, taką będzie i forma rządu na całym obszarze Wolnego Gdańska.

Z tego widać już, że chodzi o rzecz wielką, nadzwyczaj ważną.

My Polacy gdańscy wiemy, to nas czeka.

Już w czwartym ustępie, a więc na samym wstępie konstytucji, znajduje się na nas bicz:

DIE AMTSSPRACHE IST DEUTSCH.

Czyż możemy się na to zgodzić bez wszystkiego?

Nie! Stanowczo nie! I dlatego wszystkich nam sił wyteńczy należy, aby przeprowadzić jaknajwięcej przedstawicieli polskich, którzyby równo uprawnienia języka polskiego bronili przy uchwalaniu Konstytucji gdańskiej.

Mężowie Polscy! Niewiasty Polskie!

Jeśli nie chcecie, aby Was Niemcy nadal językiem niemieckim wszędzie w urzędach gnębili, głosujcie jak jeden mąż na listę polską! Stańcie w dniu wyborów

W NIEDZIELE, 16 MAJA Z POLSKĄ KARTĄ WYBORCZĄ

i oddajcie głos na listę, zaczynającą się od nazwisk:

Dr. Kubacz,
Jedwabski.

Dbajcie przytem, aby nie przepaść nam ani jednego głos polski. Napominajcie już dziś każdego ze znajomych, do spełnienia tego świętego obowiązku. Niechaj nikogo nie zabraknie w dniu wyborów w lokalu wyborczym. Wszędzie, tak w mieście jak na wsi na całym obszarze Wolnego Gdańska — każdy Polak, czy Polka głosować powinni i uważać pilnie, aby nie oddać głosu swego na listę inną, tylko na listę polską.

Kartki wyborcze odbierać można od poszczególnych podkomitetów i mężów zaufania, a także w biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i w „Gazecie Gdańskiej”.

Zatem niech każdy zaopatrzy się zawczasu w jedynie dobrą, to jest POLSKĄ kartę wyborczą i przygotuje się już dziś na wybory!

Hańba

rybakom nadmorskim w powiecie puckim!

Szanowna Redakcjo!

Wracam z pod Pucka. Lecz krzyk zgrozy i oburzenia wyrwa się z duszy na widok tego, co się tu działo w dzień wyborów do Sejmu polskiego, — w kilka zaledwie tygodni po oswobodzeniu Pomorza z pod bata pruskiego po raz pierwszy od 130 lat odbywających się u nas we wolnej Polsce. Z jakim to zapalem Polska cała święciła w marcu wspaniałą uroczystość objęcia w posiadanie morza naszego pod Puckiem! Z ja-

ką radością i serdecznością niedawno we Warszawie witano przedstawicielkę Pucka na ogólnym zebraniu Czerwonego Krzyża! A teraz w dniu 2-go maja tenże powiat pucki rumieniec WSTYDU wywołuje na twarzy każdego prawego Polaka, bo haniebną ZDRADY w tym powiecie dopuścili się — RYBACY! Ten rybak, któremu w dzień objęcia morza tak serdecznie rękę ścisnął bohaterski nasz oswobodziciel, generał Haller — on zdrady haniebnej dopuścił się w dzień wyborów, bo — ławą głosował — na NIEMCÓW — na listę 3!

FUJ! HAŃBA TYM ZRAJCOM, RYBAKOM!

Jeszcze przed wyborami odbywały się nad wybrzeżem morskim głosy pochwalne na „rządy niemieckie”, a głosy oburzenia na rządy polskie — z tego powodu, że rząd polski patrzy na palce RYBAKOM — PASKARZOM, którzy do Gdańska i Niemiec przewozili i przewożą jeszcze towary. Temu oburzeniu swemu na rząd polski, tępiący i tu nad morzem ohydne paskarstwo, dał rybak wyraz w tak smutny sposób, dopuszczając się zdrady narodowej, oddając niemal ławą kartki na Niemców!

Proszę posłuchać! W powiecie puckim w obwodach, w których jest tylko kilka rodzin niemieckich, a nawet tam, gdzie ich niema nawet na lekarstwo, padły setki głosów niemieckich!!!

W samym PUCKU padło głosów:

Na listę I — 45, na listę III (niemiecką) 758, (to jest 3/4!), na listę V — 281, na listę VII — 4, nieważnych było 6 głosów.

W innych zaś obwodach powiatu padło głosów na listę:

	rodzin niem	I	II	III	IV	V	VI	VII
(niem)								
w Jastarni z Kusefeldom i Helem	mało	—	—	164	—	163	—	334
w Wielkiejwsi (r. z Ceynową i Chłapowem)	—	—	—	169	—	83	—	27
w Swarzewie z Lepszem	8	2	7	14	—	276	—	217
w Sławoszyńcu	mało	—	—	185	—	12	—	97
w Starzyńcu	mało	142	5	12	—	292	—	4

Dla informacji nadmieniamy, że lista 1: to robotników. 2: Pol. Stron. Ludowego. 3: Niemców. 4: Socjalistów. PPS. 5: Zw. L. i Nar. 6: Nar. Chr. Str. Robotników. 7: Str. Chr. i Lud.

Redacy! czyż to nie wstyd i hańba, że w takich czysto polskich wsiach Niemcy setki głosów dostawali?

A jakże wygląda w Gdyni? Czy tam lepiej? Gdynia to miejscowość kąpielowa polska, gdzie Niemców niema żadnych; a przecież cała Gdynia niedawno wniosek stawiała do Towara, że CHCE NALEŻEĆ DO WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA! Gdyniacy — Kaszubi, co tak liczyli na to, że Polacy, objając hakatystyczny Sopot, burmem do Gdyni przybędą w lecie; czyż nie pali was RUMIENIEC WSTYDU za taką zdradę narodową, za takie wyparcie się Matki — Ojczyzny, co was niedawno wyswobodziła z pod bata krzyżackiego i jarzma przebrzydłych grenszuców?

Lecz cóż wynika z tego? Oto, żeby omljać nie tylko hakatystyczny Sopot, lecz także zdradziecką Gdynię, a ohejrzeć się za NOWEM MIEJSCEM KĄPIELOWEM. I oto bardzo nadaje się do tego tuż nad brzegiem „wielkiego” morza okolica WIELKIEJWSI, gdzie już pan generał Haller obszar zakupił, i gdzie ku uczczeniu tego naszego oswobodziciela możnaby NOWEJ OSADZIE KĄPIELOWEJ nadać nazwę „HAL-LEROWO” lub „HALLEROWA PRZYSTAŃ”.

Co na to ogół nasz powie?

Kto.

Znów obłuda

W dniu 23 kwietnia nadeszła do Warszawy nota bolszewicka, ale dziwna — bo znów obliczona na efekt — a skierowana nie do rządu (!), lecz do prasy polskiej!!!

Bolszewicy chwytają się ostatnich środków, tak jak tonący brzytwy. Pominawszy już bezsens takiej noty, która jako nie skierowana wyraźnie do rządu polskiego, nie może być traktowana jako nota, a co za tem idzie — pociągnąć za sobą żadnych ostatecznych skutków, śmieszność jej tkwi i w sztucznej kokieterji prasy polskiej, którą uważają jako czynnik bardziej wpływowy i miarodajny, niż rząd.

Próbowano różnych środków: z noty czyniono już demagogiczną mowę, zwróconą do społeczeństwa naszego, odwoływano się do Koalicji — gdy te środki zawiodły, zwrócono się do prasy polskiej, jako do czynnika stojącego wyżej od Koalicji i powagi rządu.

Śmieszna kokieterja.

Z noty tej można po raz pierwszy naprawdę wyczytać chęć pokojową. Ale należy sobie dobrze uświadomić, że ta chęć podyktowana jest koniecznością ze strony bolszewików, bo już wszystkie środki zawiodły. Myśli o przewrocie w Niemczech i o zapanowaniu tam bolszewizmu pierzchy, Koalicja wykazała w San Remo jednolitą linię polityki, godzącej w militarizm niemiecki, a nade wszystko Bolszewja w ostatnich czasach dostała takie ciągi, jakich nie pamięta historia od napoleońskich czasów. Dość powiedzieć, że wojska polskie jeśli nie są już w Kijowie, to lada dzień fakt ten stanie się dokonany. Ukraińcy zaś, którym Naczelnik Piłsudski ogłosił niepodległą Ukrainę, opuszczają sowieckie szeregi i przechodzą do naszej armji.

To wszystko skłoniło rząd Sowdepji do ponownego zwrotu w naszą stronę. Przez śmieszna kokieterję chcą sobie zjednać prasę naszą, która na pewno przyjmie ten krok w sposób żartobliwie-ironiczny.

S. K.

Sprawy polskie.

Komunikat Sztabu Jen. W. P. z dn. 6 maja.

PAT. Na Podolu wojska nasze posuwają się bezustannie naprzód. Nieprzyjacieli wycofuje swoje oddziały w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Dnia 3 maja została przez nasze oddziały zajęta Biała Cerkiew i Rokitno. Na Białej Rusi przeprowadzane są energiczne wywiady celem zbadania nieprzyjacielskiej sytuacji. Oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela, biorąc wieś Wielacze i zdobywając przy tem 3 karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu sytuacja bez zmiany.

1-szy zastępca Szefa Sztabu Jen. Kuliński, pułk.

Polska taryfa kolejowa.

PAT. Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie wydało ogólną taryfę osobową i bagażową, która ma zastąpić wszystkie obowiązujące dotąd w poszczególnych dzielnicach taryfy na przewóz osób, dóbr i przesyłek nadzwyczajnych kolejami państwowymi i prywatnymi, zarządzanymi przez państwo. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem 1 czerwca b. r. Przewiduje ona 5 proc. zniżkę dla młodzieży szkolnej, robotników i t. p.

Polska otrzymała zaproszenie na konferencję Ligi Narodów.

PAT. „Kurjer Warszawski” donosi, że Polska otrzymała zaproszenie do udziału w konferencji Rady Ligi Narodów, która ma się odbyć w najbliższym czasie w Rzymie w sprawie zwalczania tyfusu w Europie.

Bonar Law w sprawie ofensywy polskiej.

PAT. (Havas). Odpowiadając na zapytanie w sprawie ofensywy polskiej, zaznaczył Bonar Law, że rząd angielski nie czuje się powołanym do dawania państwu, sąsiadującym z Rosją jakichkolwiek rad co do ich linii działania, ani nie bierze na siebie odpowiedzialności za działalność tych państw.

Anglja śledzi bezstronnie ofensywę polską.

PAT. „Daily Chronicle” omawiając zwycięstwa polskie, pisze: „Anglja pozostanie i nadal obserwatorą wypadków. Ofensywa polska przeciwko

Kesji może pociągnąć za sobą bardzo poważne wyniki. Anglia ma nadzieję, że Polska usłucha umiarkowanych rad sojuszników.

Polska — a konferencja w Spaa.

PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: „Liberte” wypowiada zdanie, że na konferencji w Spaa powinna być reprezentowana i Polska. Niedopuszczenie Polski byłoby błędem nie do naprawienia.

Przychylny głos dziennika francuskiego.

PAT. (Havas). „Temps” drukuje artykuł, chwalać Polskę, która w nadzwyczajny sposób realizuje swój program. Pozostając wierną swym zasadom, Polska może służyć za przykład. A tymczasem oddała wszystkim olbrzymią usługę, wypędzając bolszewików z Ukrainy. Polska ma prawo spodziewać się, że Rząd jej będzie uczestniczył od tej chwili na prawach zupełnej równości we wszystkich konferencjach, poruszających sprawy obchodzące Polskę. W najbliższym czasie Polska domaga się dopuszczenia na konferencję w Spaa. Polska może liczyć na poparcie Francji w uzyskaniu tego słusznego zadosyćuczynienia.

Stan wyjątkowy w Poznaniu zniesiono.

PAT. Ogłoszono obwieszczenie, mocą którego zniesionym zostaje z dniem 6 maja r. b. stan wyjątkowy w Poznaniu, ustanowiony zarządzeniem z dnia 26 kwietnia r. b. na miasto Poznań i powiat poznański.

PAT. Ostatnio rozporządzeniem komisji miasstowej z dn. 27 kwietnia r. b. cenzura prewencyjna w Poznaniu została zniesiona.

Emigranci żydowscy wyjeżdżają do Ameryki.

PAT. „Kurjer Polski” donosi: Ministerstwo Pracy komunikuje: Dnia 3-go maja r. b. o godz. 12-tej w południe odpłynął z portu Neufahrwasser w Gdańsku okręt „Meksyko”, wiozący 540 osób emigracyjnych, wśród nich 500 narodości żydowskiej, emigrujących z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Minister Patek wezwany

telegraficznie do powrotu do Warszawy.

PAT. „Kurjer Warsz.” donosi: Minister spraw zagranicznych p. Patek, bawiący obecnie w Rzymie, wezwany został telegraficznie przez prezydenta ministrów Skulskiego do powrotu do Warszawy.

Posel jugosławski w Warszawie.

PAT. Przybył tu przedstawiciel Jugosławji posel Smith.

Giełda walutowa z dn. 6 maja.

PAT. Carskie ruble 500- i 100-rublowki 228—230—235,50; dumskie 1000-rublowki 53,50—55; dumskie 250-rublowki 43,50; franki francuskie 12,15—12,30; franki szwajcarskie 36,50; dolary St. Zjedn. 184—186,50; dolary kanadyjskie 146—149; leje rumuńskie 3—3,12—3,05; 1000-markówki niemieckie 345—349—346,50. Czeki na Paryż 12,25—12,60—12,50; na Szwajcarię 36,25—36,50; na Londyn 755—780—770; na Nowy York 191,50—195—191,50; na Berlin 347—361—359. Akcje: Starachowice 10,300, Lilpop 4456, Rudzki 3500, cukrownie 6300, Bank Handlowy 2500.

Wiadomości potoczne

Gdańsk. Przybyli tudotąd ministrowie: kolei Bartel, robot publicznych Kędzior i aprowizacji Słowiński, oraz towarzyszący im posłowie zwieździli w śróde po południu znajdujący się w Gdańsku okręt Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Żegluga Morskiej „Poznań”. Po zwiedzeniu okrętu

Opis wjazdu

króla Jana Sobieskiego do Gdańska.

Miasto Gdańsk i macierz, jego — Polska — to w naszym pojęciu jedna nierozdzielna całość. Taka łączność istnieć musi, czy pośrednio, czy bezpośrednio, w szerszym lub węższym zakresie, a drogowskazem ku jej utrzymaniu służyć powinna przeszłość — owe miłe, jaskrawe historyczne obrazy dawnej krasy i bogactwa miasta w zgodzie i zażyłym związku z Polską.

Gdańsk i Polska — to jedno!

Niechaj badacze dziejowi sięgną po tego twierdzenia dowody do historii, do rękopisów ludzkimi piśmami — a przekonają się o tem. Chwile smutku i radości, czasy mozolnego trudu i wspólnych bogatych plonów — wspólne dzieje łączą tę część z całością. A jako dowód przyjaźnego, pobratymczego nastroju ludności Gdańska, jakże uroczyste, pełne radości i piękna były przyjęcia przez mieszczańskich gdańskich, drogich im gości — królów polskich, szczególnie dwóch Jasnów: Kazimierza i Sobieskiego.

Było to w niedzielę, dnia 1 sierpnia 1677 r., kiedy jeden z najpotężniejszych królów polskich, a zarazem jeden z najpotężniejszych naówczas mocarzy Europy — Jan III. Sobieski wjeżdżał do Gdańska.

tu przedstawiciele Polsko-Baltyckiego Towarzystwa, które zastępuje w Gdańsku i w Polsce interesy Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Żegluga Morskiej. W przyjęciu wzięli też udział Jenerałny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Maciej Biesiadecki i jego zastępca p. Jallowiecki oraz konsul amerykański p. Dawson. Przyjęcie odbyło się w pięknym namiocie, ustawionym na pokładzie, przybranym sztandarami polskimi i amerykańskimi. Rolę gospodarza pełnił kapitan „Poznania” p. Bath. Po podwieczorku udali się goście warszawscy do Sopot, skąd powrócili wieczorem do Gdańska. O godz. 10 wieczorem pp. ministrowie i posłowie odjechali z powrotem do Warszawy, zegnani przez jenerałnego komisarza p. Biesiadeckiego.

Na ochronkę w Gdańsku złożyli p. dr. Kurbacz 500 mk., pani Resselowa 300 mk. — z czego kwituje z podziękowaniem K. Wojewoda, skarbn.

Powyższe hojne datki powinny zachęcić mienniejszych rodaków do składkowania na cele ochronki polskiej, potrzebnej tak bardzo w śródmieściu, że właściwie kilka ich powstać powinno, i to dla każdej dzielnicy miasta osobno. Zapotrzebowanie pieniędzy jest zatem ogromne. Wobec tego pytamy: Kto następny? Kto złoży dalszy datek na ochronkę w Gdańsku?

Fotografie gotowe! Wszyscy, co byli na obchodzie 3-go maja ostatniej niedzieli w „Ujeżdżalni”, a chcieliby nabyć fotografie, niechaj się zgłoszą w „Gazecie Gdańskiej”. Wykonano ogółem 10 zdjęć. Każdą fotografię nabyć można za 2,50 mk. w Ekspedycji pisma naszego. Część fotografii już zrobiono. Można je zatem natychmiast odebrać i mieć stąd śliczną pamiątkę obchodu.

Lokomotywy dla Polski. Przed kilku dniami do portu gdańskiego zawinęły dwa statki polskie, płynące pod flagą amerykańską, które przywiozły potrzebne Polsce tak bardzo lokomotywy. Jednym z okrętów tych jest przybyły tudotąd już po raz drugi statek „Kościszko”, drugim jest okręt „Poznań”. Dzięki uprzejmości kapitana statku p. Kowalskiego, oraz dyrektora filii gdańskiej Polskiego Towarzystwa dla przemysłu i handlu międzynarodowego „INTERPOL” p. Kazimierza Budrewicza, który stawiał do dyspozycji własny statek — wybrało się w dniu święta narodowego 3-go maja liczniejsze grono zaproszonych osób, aby zwiedzić statek „Kościszko”. W dziesięciometrowej głębi wnętrza statku podziwiano leżące dwoma warstwami jedna na drugiej kotły parowozów przysyłanych z Ameryki do Polski. I mierząc rozmiarami olbrzymich tych lokomotyw, spoczywających we wnętrzu statku, zrozumieć było można dopiero ogrom statku „Kościszko”, zbudowanego z żelaza. Po szczegółowym zwiedzeniu całego okrętu, na którym dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich uczestników wycieczki i po dokonaniu fotografii statku „Kościszko” razem ze statkiem p. Budrewicza, który dziwnie małym wydał się wobec trasy atlantyckiego olbrzyma, urządzono przejażdżkę w kierunku Wisłoujścia. Podczas jazdy powiewała na statku dyrektora firmy „INTERPOL” chorągiew polska. Tak więc Niemcy dziwili się temu niezwykłemu dla nich zjawisku, a kiedy statek z flagą polską zbliżył się do leżącego w porcie angielskiego okrętu wojennego, wtedy statek obcy sygnałami powitał flagę polską, krążącą w dniu 3 maja po raz pierwszy od lat niepaństwowych znowu na wodach gdańskich. Tak to więc w Gdańsku nawet i na wodzie uroczystości obchodzone wielkopomny dzień 3-go maja, wprowadzając na wody flagę polską. Kto nabyć chce fotografię okrętu „Kościszko” i statku, który

dnia 3-go maja krążył z chorągwią polską po wodach gdańskich, otrzymać może w „Gazecie Gdańskiej”. Cena 2,50 mk.

Przyszłe posiedzenie rady miejskiej wyznaczono zostało na dzień 11 maja r. b. na godz. 4 po południu. Na porządku dziennym obrad publicznych postawiono 15 punktów, między innymi przyznanie środków celem zaprowadzenia dobrowolnej polskiej nauki szkolnej, uchwalenie nowych budowli celem zapobieżeniu bezrobociu, podwyższenie środków przyznanych na budowę domów mieszkalnych, zatrzymanie lasów oliwskich i sopockich dla Gdańska. Na porządku dziennym obrad tajnych umieszczono 2 punkta.

W dzisiejszym numerze gazety ogłasza magistrat żywność, która zostanie wydana w sobotę i na początku przyszłego tygodnia.

Karty na chleb i makę wydane zostaną tym razem za oddaniem głównej marki nr. 175.

Po odłączeniu Gdańska od Niemiec stał się tenże w stosunku do Niemiec zagranicą. Z powodu tego przesyłka gazet niemieckich uległa obecnie zmianie. Gazety abonowane w Niemczech prawdopodobnie podróżują znacznie przez dochodzące do abonamentu kosztu przesyłki. To samo dotyczy gazet gdańskich wysyłanych do Niemiec. Względem przesyłki toczą się jeszcze układy z ministerstwem poczt w Berlinie. Po zakończeniu układów zostaną bliższe szczegóły ogłoszone. Do końca bieżącego kwartału gazety wysyłane do Niemiec i abonowane z Niemiec kosztują jeszcze tyle co dawniej.

Paszporty w Gdańsku, to bolączka, której się pozbyć jakoś nie możemy. Przypominamy sobie wszyscy, jak to wyzywano na Polaków i na Polskę i wydziewano, kiedy chodzić było trzeba po przepustki na Rennerstiftungsasse 11 do Delegacji polskiej. Wtedy wydziewano na POLSKIE porządki. Teraz podziwiać możemy NIEMIECKIE porządki w Gdańsku w tej samej sprawie. Władze polskie urządziły się mądrze i zezwoliły, że dostęp do Polski ma każdy, kto przyniesie wykaz osobisty z fotografią — wystawiony przez władze policyjne gdańskie. Rozpoczęła się tedy prawdziwa pielgrzymka do prezydium policji. Przedłożono nam wykaz, którego właściciel, p. Post Władysław, (zam. przy Stadtgraben 20) był po niego w śróde od godz. 9 do wódo do drugiej. Dostał się wreszcie do klamki drzwi — i wtedy urzędnik pozostałych razem z nim ludzi odesłał do domu. W czwartek zatem trzeba było iść znowu. Od godziny wpół do 10 do 1-szej znowu nie wskórał. W piątek znowu stał okaziciel wykazu niemieckiego od 8-mej do wpół do 12-tej — i nareszcie zyskał potrzebną legitymację. Widać zatem, że nawet wyszkoleni urzędnicy pruscy nie mogą sobie z tem dać rady. W czwartek nawet jeden z członków straży obywatelskiej — z nr. 119 na szyi — mimo nieporządku spowodowanego najoczywiście przez władze gdańskie, a więc niemieckie wyzywał na ludzi stojących przed prezydium pod adresem Polaków, bo używał zwrotów takich, jak n. p.: „Ihr betrügt Euch wie die dämlichen Polacken! Von solchen Kassuben kann man auch gar nichts mehr verlangen!” — Wtedy sobie to jeden ze zgromadzonych wyprosił. A na to odpowiedział ów członek straży obywatelskiej: „Man muss sich eigentlich schämen, sich hier mit solchen Polacken herumzuzanken”.

Tak to więc — czy jest tak, czy owak, zawsze coś się Polsce oberwie. Władzom odnośnym zwracamy uwagę, iż właściwie więcej stawić powinny urzędników do wystawiania wykazów, a przedewszystkiem pouczyć owego członka straży obywatelskiej, żeby nie wyzywał od „dämlichen Polacken”, bo to co najmniej nie przystoi, a przytem bardzo niechlubne wystawia świadectwo

Pogromcę Turków z pod Wiednia witano z gorącą radością, z nieukrywaniem zapałem. „W sobotę, 31 lipca — opisuje naoczny świadek, cysters z Pelplina — ruszył dwór rano z Malborka i dojechał do małej osady Lipicz (Guteherberge), o ćwierć mili od Gdańska. Tam przenocował król w pewnym domku; królowa pani zaś, jako słaba, udała się łódką do Gdańska z małym orszakiem. W niedzielę już o świcie ozwał się w mieście ggieł kotłów i trąb po wszystkich ulicach. Zaraz zebrał się wszyscy mieszczenie zbrojno, jeden na koniu, drugi pieszo, jak każdego godność wymagała. Piechota wysunęła się dla większego uczczenia aż do pomieszkania króla. Król, wyprawiając kuchnię dwie godziny przedtem, sam ruszył o godzinie 12-tej w porządku następującym:

Najprzód prowadził jakiś afrykańczyk dwa wielbłądy. Na jednym siedział arab z młodym kozakiem, na drugim młody turek. Potem szła kompanja Mołdawian w czerwonych sukniach i białych kapeluszach: Dowódca jechał konno, a przy nim czerwona chorągiew. Za nimi postępowała kompanja dragonów w niebieskim ubiorze z chorągwią złotą-czarną. Tedy jechało kilka kolas z różnymi osobami. Za temi szli gdańscy rzeźnicy w białych fartuchach, a na ich czele dwóch graczy i bębniści. Następnie w podobnym porządku młodzież kupiecka w przepysznych strojach; za nią kupcy sami, wszyscy ubrani w czarny jedwab, na koniach. Za konnicą szły

kolasy opata oliwskiego i pelplińskiego z resztą osób duchownych, między którymi pierwsze miało miejsce biskup warmiński Radziejowski. Tu wyprzedzało 8 trębaczów królewskich w dwu rzędach, mając między sobą 2 kotły, rycerstwo polskie w polskich i francuskich strojach. Po nich jechał już król w kolasie, otoczonej Mołdawianami, hajdukami i paziami. Kolas królewski lśniła się od złota i kosztowności. Konie były dereszowatej maści, a uprząż miały z czerwonego jedwabiu, przystrojona złotem i srebrem. Za kolasą szło kilka tureckich koni czyli bachmatów, okrytych kosztownymi sukniemi. Dalej posuwała się kolas królowej, próżna, za nią szła trzecia. Tu dopiero niósł drugi oddział rzeźników w czerwony jedwab przybraną swą chorągiew. Cały ten pochód zamykała kompanja kozaków.

Gdy król zjechał do 1-szej bramy Petershagenthor zwanej, odezwwały się ze wszystkich stron armaty na wałach ustawione, na znak radości z przybycia pana. Przed mostem wysokiej bramy (Hohes Thor) czekał magistrat miejski, który zbliżającemu się królowi z uczczeniem wręczył klucze miasta po witającej mowie syndyka. Król oddał je wojewodzie malborskiemu do trzymania, aż po odpowiedzi podkanclerza i biskupa warmińskiego wrócił je burmistrzowi.

Stąd jechał król wolnym krokiem Długą ulicą (Langgasse) aż do przysposobionego mieszkania (u Ferbera).

two owemu panu, który choć jest członkiem straży obywatelskiej, zdaje się jednak nie wie wcale, co mówi.

Otwarcie polskiej kuchni urzędniczej w Gdańsku. W niedzielę, dnia 9 maja o godz. 1 po południu w lokalu przy ul. Hundegasse 96 „Arztushof“ odbędzie się otwarcie kuchni i restauracji dla polskich pracowników państwowych, przebywających w Gdańsku. Kuchnia ta, urządzona w ramach konsumu urzędniczego polskiego w Gdańsku funkcjonować będzie od godz. 1—3 po południu. Wydawane będą obiady dwójakiego rodzaju: Obiad z trzech dań z chlebem w cenie 10 marek i obiad z dwóch dań z chlebem w cenie 7 marek. Z kuchni tej korzystać mogą członkowie konsumu, wszyscy polscy pracownicy państwowi zatrudnieni w Gdańsku oraz goście przez nich wprowadzeni.

Wiele. Pielgrzymka Kalwaryjna na Kalwarję we Wielu wyrusza z Czerska. Brus i Dzimian we wilję Wniebowstąpienia rano o godz. 6-tej.

Ks. Sz y d z i k, proboszcz.

Inne teraz czasy!

Dawniej, gdy dwóch, trzech młodzieńców zebrało się gdziekolwiek, aby wspólnem usiłowaniem zagłębić się w dziejach ojczystych, wnet wytręcił ich szpicel jaki — i stawali przed sądem.

Trudna więc i niebezpieczna była to rzecz. Czasem rozstrzygała o niemożliwieniu dalszych studiów młodzianom żadnych poznania dziejów ojczystych.

Dzisiaj inaczej. Dziś jesteśmy obywatelami wolnymi. Nie mogą nam wtrącać się w studia nasze. Nie mogą zakazywać nauki młodzieńcom, żadnym poznania dziejów ojczystych.

Tem dążeniem powodowane Towarzystwo Filaretów tutejszych, postanowiło odbywać kursa historii dla swoich członków, a przytem zarazem umożliwić korzystanie z wykładów młodzieży polskiej innych zakładów naukowych gdańskich.

Na środę ubiegłą zapowiedziano pierwszy wykład. Cóż — kiedy nieszczęście chciało, iż upatrzone na docenta ks. Lubiński z św. Wojciecha został przesiedlony i wykładami temi kierować nie może.

Mimo to w ostatniej chwili zaofiarował się aż do bliskiego wyjazdu swego do Torunia udzielać wykładów p. Tadeusz Tylewski. Zatem gromadka młodzieży żeńskiej i męskiej nie na darmo zebrała się środy ostatniej w ochronce przy Poggenpfuhl.

Wykłady zagaił p. dr. Panecki następującem przemówieniem:

Zabieram głos jako prezes Rady Opiekuńczej Okręgowej na W. M. Gdańsk i równocześnie jako kurator Towarzystwa Filaretów Gdańskich.

Młodzi Przyjaciele!

Kto Polskę umiłował i kto się uważa za dobrego Polaka lub Polkę, ten przedewszystkiem winien znać dzieje tej ukochanej przez siebie ojczyzny, ten winien również pogłębiać się w rozwoju twórczości polskiej skryształizowanej i utrwalonej w słowie pisanem. Tymczasem u nas w Gdańsku jest znajomość historii i literatury ojczystej na ogół wzięwszy jeszcze dość wąta i niedostateczna i to nie tylko w sferach mniej oświeconych, lecz także w niektórych kołach inteligencji.

Ta ostatnia nie mając własnych szkół jest tem samem z góry skazana na samouctwo. Jest ona zmuszona czerpać znajomość historii i literatury bardzo często z książek powierzchownych, nie sięgających do głębi istoty rzeczy, musi uczyć się bez systemu, bez poprzednio obmyślanego planu.

Po obu stronach ulicy stali mieszczanie w zbroi a koło nich tyle ludzi, że ledwie przejść było można. Rajcy wprowadzili króla do komnat, mieszczanie zaś porządkiem przeszli koło domu, oddając honory i wrócili do siebie. Na wysokiej bramie i na ratuszu nie szczędzili trebacze instrumentów, a towarzyszył im zegar miejski i armaty, które nieustannie biły aż do północy. W czasie pobytu w Gdańsku urodził się królowi drugi syn Aleksander“.

Tak witał króla polskiego Gdańsk, tak mieszczanie przyjmowali radośnie swego pana.

A jak jest dziś? Potomkowie ich nieledwie wojnę chcieliby wypowiedzieć Polsce, tej samej Polsce, której potrzebują, potrzebują koniecznie, bo bez niej ani wyżyć się nie mogą.

Ale winę ponosi nie lud gdański sam. Nie on temu winien, że taką nienawiść do Polski i wszystkiego co polskie wpojono w serce jego. Winę ponosi system germanizacyjny siania niezgody pomiędzy mieszkającą obok siebie ludnością, zastosowywaną przez rząd pruski. Tych samych Prus, co teraz jakoś nie bardzo się troszcza o Gdańszczan.

Raz po raz przejdzie przez prasę niemiecką Gdańska lament na traktowanie macosze ze strony Berlina. Tak — tak! Inne nastały czasy. Berlin poczyną coraz więcej dbać o siebie. Wyrzeka się Gdańska prawie z dniem każdym. I dlatego dla Gdańska nastały czasy inne: czasy zwrócenia ocz swych w kierunku Warszawy.

W tem położeniu znajdowało się między innymi i Towarzystwo Filaretów Gdańskich. Trwało to tak długo, dopóki Filareci nie przeszli pod opiekę i pod skrzydła Rady Opiekuńczej Okręgowej. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Opiekuńcza postanowiła chejrzeć się za mężem, któryby przedewszystkiem był przejęty dziejową i piśmienniczą kulturą polską i któryby także cieszył się u tutejszego społeczeństwa ogólnym szacunkiem i sympatją. Takiego męża znaleźliśmy w osobie ks. Lubińskiego z św. Wojciecha, który podjął się urządzić kurs historii i literatury polskiej dla Filaretów. Niestety ks. Lubiński został nagle przesiedlony i doniósł nam wczoraj, że skutkiem tego musi z kursu zrezygnować. Mielśmy jednak szczęście, bo pozyskałszy w to miejsce zaraz jako prelegenta pewnego rodaka z Galicji, który jednak dopiero w najbliższych dniach prelekcje rozpocznie. Tymczasem objął dzisiejszy i następny wykład p. Tylewski, kandydat stanu nauczycielskiego.

W imieniu Rady Opiekuńczej Okręgowej, jako też w imieniu Tow. Filaretów dziękuję Szan. Panu serdecznie za to, że tak ochotnie i bez najmniejszego wahania przychylił się do naszej prośby i natychmiast okazał gotowość tymczasowego wykładania systematycznego historii i literatury ojczystej. Z zebrania dzisiejszego wnioskuje, że oprócz Filaretów także i uczennice wyższych zakładów żeńskich jako też seminarzyści mają zamiar korzystać z tych wykładów. Jestem przekonany, że ani Szan. docent, ani Filareci nie przeciw temu mieć nie będą i gościnnie ich przygarną. Należy przysłaćmu prelegentowi za jego podjęty trud i pracę okazać wdzięczność, a można to uczynić w ten sposób, że słuchacze będą regularnie i gorliwie uczęszczali na prelekcje. Niema bowiem dla docenta nic więcej przynębiającego, jak ta okoliczność, że słuchacze obojętnieją wobec prelekcji i przybywają nieregularnie. Mam nadzieję, że nie zdarzy się tutaj to, co miało miejsce na prelekcjach Uniwersytetu Ludowego, że na jednym wykładzie było 30 słuchaczy, a na następnym tylko trzech.

Jestem mocno przekonany, że moi Filareci wniosą z wykładów tych wielką korzyść i że zachowają je na całe życie we wdzięcznej pamięci.

Z kolei przystąpił p. Tylewski do właściwego wykładu.

Życzyłoby należało, ażeby młodzież obojej płci, uczęszczająca do szkół tutejszych, gromadnie zbierała się na te wykłady. Odbywają się one w ochronce przy Poggenpfuhl 11 i to na wielkiej sali, odnowionej niedawno. Miejsca więc dosyć. A znajomość gruntowna i zamilowanie dziejów ojczystych będą miłą nagrodą dla tych, co licznie a punktualnie zbierają się będą na wykładach tych regularnych.

Zatem społem! Młodzi przyjaciele!

Ktoby chciał bliższych dowiedzieć się szczegółów i uczestniczyć w wykładach, niechaj zgłosi się do przewodniczącego Filaretów p. Mieraua, albo do dr. Paneckiego, zamieszkałego przy Gr. Wellwebergasse nr. 4.

Oliwa.

Wielki wiec wyborczy

W NIEDZIELE, DNIA 9 MAJA 1920

odbędzie się

o godz. wpół do 12-tej przed poł.

w Refektarzu.

Przemawiać będzie p. Dr. Kubacz. — O liczny udział wszystkich Rodaków z Oliwy i okolicy prosi

Komitet Wyborczy.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

na parafję Staro-Szotlandzką odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 maja o godz. 7 wieczorem, na który się też zaprasza Schönfeld, Zankenzin i Kowal. — Zebranie odbędzie się na sali parafjalnej. — Komitet przedwyborczy.

WIEC NA PIETZKENDORF I OKOLICE!

Zapowiedziany na niedzielę wiec z powodów od nas niezależnych nie odbędzie się. Za to na tej samej sali p. Blocka odbędzie się wiec **WE WTOREK, 12 b. m. o godz. 7 wieczorem.** Zapraszamy uczestników z Pietzkendorfu, Müggewinkel, Dywelkowa i całej okolicy.

Polski Komitet Wyborczy.

Wiadomości telegraficzne.

Kijów zajęty przez wojsko polskie.

Z Krakowa telefonem od korespondenta naszego otrzymaliśmy następujące informacje:

Krakowska stacja radio-telegraficzna przychwyciła depeszę nadaną w Moskwie dnia 7 maja o godz. 1.30 w południe. Depesza zaczyna się od słów: Polscy panowie zerwawszy rokowania,

rozpoczęli ofensywę i DZIŚ ZAJĘLI KIJÓW. W dalszym ciągu depesza ostro atakując polską burżuazję, która chce roztoczyć krwawe panowanie nad Rosją, wzywa wszystkich rosyjskich chłopów i robotników, ażeby jak jeden mąż stanęli przeciw polskim kapitalistom pod hasłem „wszyscy na front“ na sobotę. Depesza nakazuje urządzić po wszystkich miastach, fabrykach i wsiach wielkie zgromadzenia na rzecz wspólnej akcji przeciw szlacheckiej Polsce. Na końcu nawołuje do powszechnej rewolucji. Podpisany Lenin.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Abgabe von Lebensmittel.

Am Sonnabend, den 8. Mai, und im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:

1. Am Sonnabend, den 8. Mai: Auf Reichsfleischkarte Abschnitt D: 125 Gramm Kokosfett (Kinderkarten die halbe Menge) zum Preise von 8,— Mk. für das Pfd., erhältlich bei den zum Verkauf zugelassenen Fleischern der Stadt und der Vororte.

2. Von Montag, den 10. Mai: Auf die Speisefettkarte: 62,5 Gramm Butter zum Preise von 10,— Mk. für das Pfd.: Marke 9 der Speisefettkarte in den Vororten Langfuhr, Neufahrwasser, Heubude, Brösen, Schidlitz, Stadtgebiet, Lauensthal, Schellmühl und St. Albrecht.

Die Butterhändler der genannten Vororte erhalten die Bezugsscheine für Butter am Sonnabend, den 8. Mai, in der Zeit von 8½ bis 12 ein halb Uhr, in der Molkereiabteilung, Töpferg. 33.

Die Marke 9 ist von den Bewohnern der inneren Stadt aufzubewahren, da voraussichtlich in nächster Woche auf die noch nicht belieferte Marke 9 Butter verausgabt wird.

3. Von Dienstag, den 11. Mai: Auf die Lebensmittelkarte:

a) 250 Gramm Haferflocken zum Preise von 1,80 Mk. oder 250 Gramm Sago zum Preise von 1,60 Mk. für das Pfund, je nach Vorrat: Marke 36 der Danziger Lebensmittelkarte für Erwachsene und Marke 14 der Lebensmittelkarte für Erwachsene in den Nachbargemeinden;

b) 250 Gramm Haferflocken zum Preise von 1,80 Mk. für das Pfund oder 250 Gramm Kindergerstenmehl zum Preise von 1,30 Mk. für das Pfund: Kinderkarte Marke 17 K in Danzig und Marke 20 K in den Nachbargemeinden;

c) 375 Gramm geschälte Erbsen zum Preise von 2,40 Mk. für das Pfund oder ungeschälte Erbsen zum Preise von 2,60 Mk. für das Pfd., oder weisse Speisebohnen zum Preise von 3,20 Mk. für das Pfund, je nach Vorrat in den Geschäften: Marken 37 und 18 K d. Danz. Lebensmittelk. f. Ersmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marke 16 und 22 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

d) 1 H-Packung Süsstoff zum Preise von 50 Pfg.: Marken 38 und 19 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marke 16 und 22 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

e) 500 Gramm Marmelade zum Preise von 2,— Mk. für das Pfund: Marken 39 und 20 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 17 und 23 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Marmelade ist in üblicher Weise zu beziehen.

4. Von Mittwoch, den 12. Mai: Auf die Speisefettkarte: 125 Gramm Margarine zum Preise von 12 Mk. für das Pfund auf die Marke 10.

Die Butterhändler erhalten die Bezugsscheine für Margarine am Montag, den 10. Mai, in der Zeit von 8½ bis 12 ein halb Uhr, in der Molkereiabteilung.

5. Von Donnerstag, den 13. Mai: 5 Schachteln Streichhölzer zum Preise von 35 Pf. für die Schachtel: Marken 40 und 21 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 18 und 24 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Restbestände an Syrup dürfen zum Preise von 150 Mk. für das Pfund markenfrei verkauft werden.

Die Einreichung der eingenommenen Marken erfolgt in der üblichen Weise. Die länger als zwei Wochen zurückliegenden, für Mülhenerzeugnisse aufgerufenen Marken, dürfen bei den Grosshändlern nicht mehr eingereicht werden, da diese Marken von der Verteilungsstelle nicht mehr berücksichtigt werden.

Danzig, den 6. Mai 1920.

Der Magistrat.

(1196

Męskie (Loden)
 Płaszcze od deszczu,
 Ubrania sportowe, kamizelki,
 Ubrania męskie na miarę,
 Koszule wierzchnie białe i kolorowe,
 Szelki w najlepszych gatunkach,
 Portfele na listy wyroby offenbachskie,
 Sweatory dla chłopców i pończochy. (1198)

Carl Rabe

52 Langgasse, Bentlergasse nr. 11-16
 SOPOT, Seestrasse nr. 48, znów otworzono.

Wszystkie skóry

kupuje, garbuje, zamienia na gotową skórę

K. DANZIGER, OLIWA,
 ulica Sopocka 58, Telefon 58.

Poszukuje się pierwszorzędno

kierownika biura

ADWOKACKIEGO za dobrą płacę

Zgłoszenia pod nr. 1189 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

Będąc dotychczas adwokatem przy sądzie nadziemianckim w Kwidzynie, PRZEPROWADZAM się z praktyką moją do TORUNIA, gdzie jestem przypisany tak przy sądzie apelacyjnym jak i przy sądzie okręgowym. 1188

Dr. Wiśniewski

ADWOKAT I NOTARIUSZ
 BIURO: TORUŃ, Garbarska nr. 33-35.

Julian Król

Polska fabryka tabaki. Hurtownia tytoniu

Gdańsk - Wrzeszcz

Głębka droga nr. 4,

TELEFON nr. 2982

Konto Bankowe: Bank Dyskontowy-Gdańsk poleca

„Legjonka”

do nabycia DETALICZNIE: w firmie
 A. Pokora, Pfefferstadt nr. 19.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI
 METAMORFOZA



JEDYNY
 UZNANY
 przez
 KOBIETY
 CAŁEGO ŚWIATA

 NIEZAPRZECZENIE
 RADYKALNIE USUWA
 pieg, wagner, plamy
 zgorzelizne
 zmarszczki
 i inne braki
 cery.

Carl

Syndikat der Holzindustriellen Danzig-Pomerellen G.m.b.H.u. Co.

Gdańsk-Wrzeszcz.

Oddział spedycyjny.

Przyjmujemy spedycję drzewa na placu naszym obszar 300 000 kw. położonym w Gdańsku przy Kaiserhafen.

Własne połączenie kolejowe — dworzec Kaiserhafen — sposobność ładowania wprost na okręty każdej wielkości 1019

Dla związków „Verband d. r. Holzhändler und Holzindustriellen Freistadt Danzig und Pommernellen“ i „Danzig-Polnischen Wirtschaftsverband“ poszukuje się

SYNDYKA.

Tenże winien oprócz zdolności organizatorskich i zręczności w obcowaniu z urzędami, posiadać także wiadomości gospodarsze. 1191

Warunek: władanie polskim językiem w słowie i piśmie, również pożądana znajomość języka angielskiego.

Jako początkową pensję wyznaczano 30 000 mk. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący obojgu związków

Jewelowski

właściciel fabryki

GDAŃSK — WRZESZCZ.

OBEJME

Zastępstwa oraz Towarowe składy komisowe dla Eksperta do Małopolski Ukrainy i Rumunii.

Obrzynie lokale i personal do dyspozycji.

Firma protokółowana 1192

MICHAŁ HACKEL

LWOW. ul. Kazimierzowska nr. 4.

N. Kalinowski i Sp.

Przedsiębiorstwo budowlane

GDAŃSK, Poggenpuhl nr. 36.

Polaca się do wszelkich nowych robót, jako też przebudowania, reparaacji, prac betonowych, żelbetonowych i ziemnych. 1199

Kosztorysy bezpłatnie.

Künstlerspiele

DAZIGER HOF

wchód Dominikswall
 Dyr. Alex Braune. Confr. Ludolf Köllisch.

Program występów w maju.

Anita Berber

slawna artystka filmowa w swych najnowszych utworach tanecznych.

FRITZ BERGER Chansonniere

MINNA SEVERELLY

wiedeńska deklamatorka i artystyczna śpiewaczka tyrolska

i dalsze 6 atrakcji.

Początek o godz. 7

Początek o godz. 7.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 3^{1/2} i 7-mej.

KABARET codziennie o 4 herbata.

Danziger Hof oddzielnie w Wintergarten

Koncert Steffio'go

Bank Pomorski

Tow. Akc. TORUŃ.

Oddział Gdański
 poszukuje od zaraz

Wolontariuszy

Reflektanci zechcą pismienne oferty skierować do

Dyr. Semiatyckiego
 Gdańsk, Alst. Graben 93

Stale wielki zapas

cygar

po wszystkich cenach,

papierosy

angielskie i inne gatunki

tylko dla

odsprzedających.

Zaleca się zwiedzenie składu

Hugo Jacobsohn

Hurtownia cygar. (681

Gdańsk,

Staromiejska Grobla 11,
 podwórze 1.

SPRZEDAM

Płótno (Hemdentuch) (1128

metr po 22 50 mk.

Zefir 34,00

Materje na bluzki

dla chłopów „ 37,50 „

J. ZIRWAS

Gdańsk, ul. Długa nr. 36.

Podręcznik

Stenografji Polskiej

dla samouków wysyła przesyłk. rekom. za nadesłaniem mk 8.50 1015

Fr. Schley

Berlin O 34, Tuberstr. 35.

BANK PUCK

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

w Puoku (Putzig Wpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i plac od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4 1/2

„ „ z ćwierćrocznym „ 3 1/2

„ „ z ośmiomiesięcznym „ 3

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph.

Stan. Nowak.

M. Lorkowski.

Die Erd-, Maurer- und Zimmerarbeiten zum Ausbau einer Schulbaracke in Brösen, sowie von 3 Turnbaracken für die Schulen in Brösen, Heubude und Altschottland sollen in öffentlicher Verbindung in 2 Losen vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Sonnabend, den 15. Mai 1920, vorm. 10 Uhr im Baubüro im Eisenbahndirectionsgebäude, Zimmer nr. 430 bei Herrn Reg.-Baumstr. Schröder einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der Hochbaugeschäftsstelle im Rathause in der Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden. (1195)

Danzig, den 5. Mai 1920.

Der Magistrat.

Ausgabe der Brot- und Mehlkarten.

Die Brot- und Mehlkarten werden diesmal gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 175 ausgegeben
 Danzig, den 7. Mai 1920. (1197)

Der Magistrat.